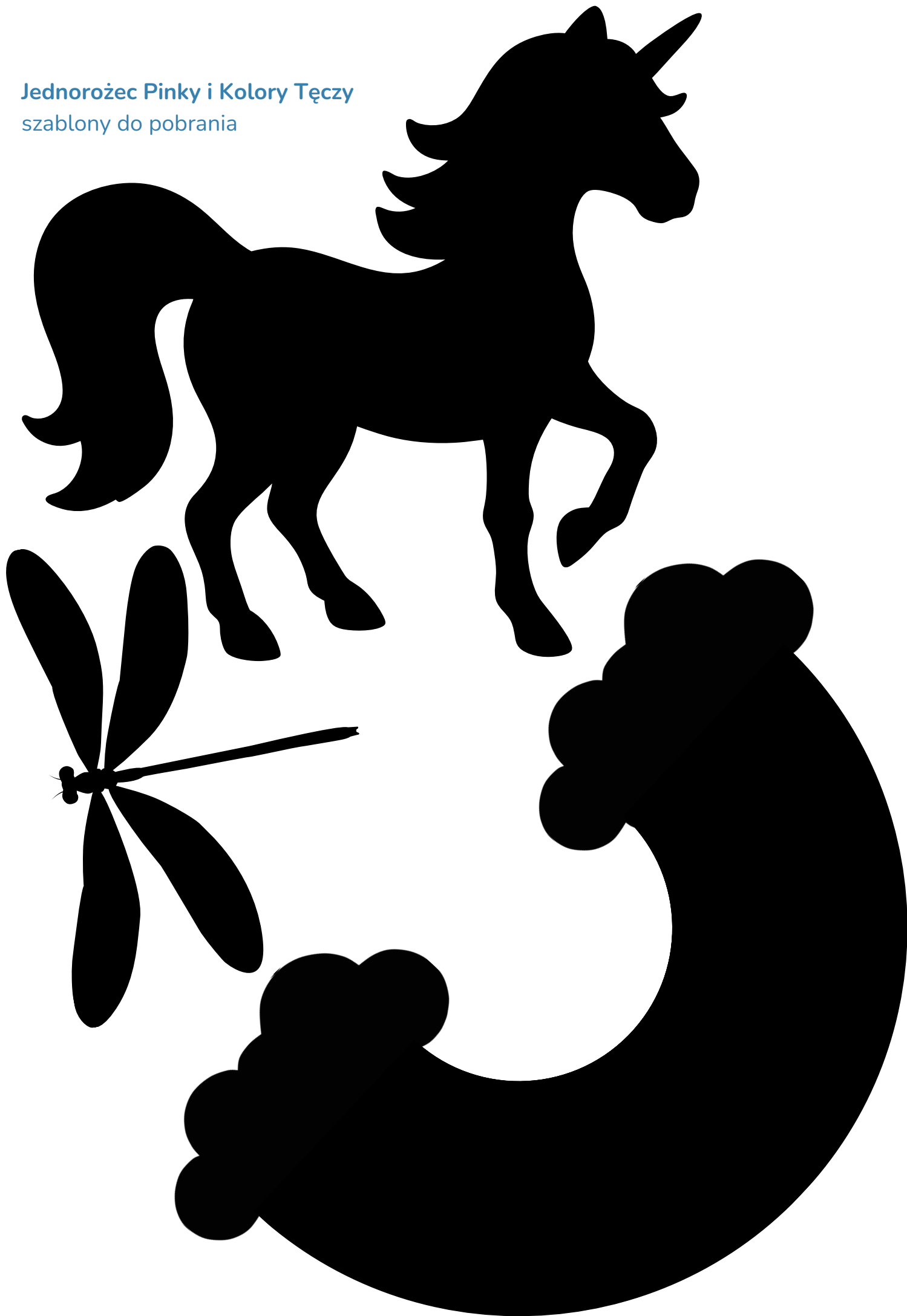


Jednorożec Pinky i Kolory Tęczy
szablony do pobrania



Bajka: „Jednorożec Pinky i Zgubiony Kolor”

Postacie na patyczkach: Jednorożec Pinky, Wążka

Rekwizyty na patyczkach: tęcza

Scena gotowa? Zaczynamy!

Na scenie pojawia się **Jednorożec Pinky**.

Narrator: Na łące biegał wesoło Jednorożec Pinky. Nagle dostrzegła Wążkę o lśniących skrzydłach, które mieniły się zielenią i fioletem.

Pinky (zachwyciona): Gdybym miała takie kolory w grzywie, byłabym jeszcze piękniejsza!

Narrator: Pinky zjadła wszystkie zielone i fioletowe płatki, jakie tylko znalazła. Potem podeszła do strumienia i spojrzała w wodę.

Pinky (rozczarowana): W mojej grzywie nie ma zielonych ani fioletowych pasemek... Za to brzuch mam ciężki i okrągły. Oj, chyba przesadziłam z tymi kwiatkami...

Narrator: Nagle niebo pociemniało i spadły pierwsze krople deszczu. Pinky schowała się, krople bębniły o liście, a powietrze pachniało świeżością. Gdy deszcz ustał, na niebie rozciągnęła się ogromna tęcza.

Pinky (z nadzieją): To tam znajdę moje brakujące kolory!

Narrator: Przelatywała właśnie obok Wążka. Usłyszała słowa Pinky i usiadła lekko na jej rogu.

Wążka: Nigdy nie dogonisz tęczy. Ona zawsze będzie przed tobą. A po co ci właściwie te kolory?

Pinky (uparcie): Muszę spróbować!

Narrator: Pinky ruszyła biegiem. Galopowała przez mokrą łąkę, a spod jej kopyt przyskała woda. Wydawało jej się, że z każdym krokiem jest coraz bliżej tęczy, ale ona wciąż była daleko. Wspięła się nawet na wysokie wzgórze, żeby być bliżej nieba, ale wcale nie była bliżej tęczy. Jej barwy zaczęły blednąć, aż w końcu całkiem zniknęły.

Pinky (smutno): Wążka miała rację...

Narrator: Zmęczona i rozczarowana Pinky wróciła na swoją łąkę. Podeszła do strumienia, żeby ugasić pragnienie. Pochyliła się nad wodą, starając się nie patrzeć na swoje odbicie. Na kamieniu obok siedziała Wążka.

Wążka: No i co? Dogoniłaś tęczę?

Pinky: Nie...

Ważka (ciepło): Rozchmurz się i rozejrzyj się wokół.

Narrator: Pinky spojrzała na łąkę. Krople rosy błyszcząły w świetle, a kwiaty mieniły się barwami.

Pinky (radośnie): Może nie mam ich w grzywie... ale mam je w świecie. I to wystarczy!

Koniec

Morał: Czasem to, czego szukasz daleko, już jest wokół ciebie. Nie dowiesz się, czy potrafisz, jeśli nie spróbujesz.

